

Jak co weekend Zbigniew Boniek udzielił wywiadu dla Tele Radio Stereo w trakcie transmisji programu La Signora in Giallorosso. Tematem przewodnim wywiadu był oczywiście zbliżający się pojedynek z Juventusem.

11 Bońków przeciwko 11 Messim, kto wygra?

- Wygramy my. Grałem na wszystkich pozycjach za wyjątkiem bramkarza. Mogą grać wszyscy ze wszystkimi, jeśli tak nie jest to dlatego, że trener słucha dziennikarzy.

Roma jest matematycznie w Lidze Mistrzów...

- Dziś jest piękny dzień. Chciałbym podziękować Spallettiemu, choć w poprzednim sezonie wprowadził nas do Ligi Mistrzów w ostatniej kolejce, w tym sezonie wcześniej [śmiech - dod.red.].

Wczorajsze spotkanie?

- Niewiarygodne. W moich czasach taki mecz wygrałby Inter, coś się zmieniło: nie ma politycznych remisów. Wczoraj Sassuolo miało pragnienie wygranej, mecz był piękny. Inter miał też pecha, ale Sassuolo walczyło. Kiedyś wyniki meczów były oczywiste, teraz tak nie jest. Jesteśmy zdumieni, gdyż jest to normalne, ale nie byliśmy do tego przyzwyczajeni.

Roma - Juventus ma teraz inne znaczenie?

- Z pewnością, przed meczem Inter-Sassuolo musiałeś przynajmniej zremisować. Dziś Roma może zrobić co chce, starać się wygrać lub rozegrać piękne spotkanie. Wraz z wygraną Interu remis byłby korzystny dla obydwu drużyn, teraz tylko dla Juventusu. Myślę, że to będzie świetny mecz, gdzie Roma pożegna kibiców po pięknym sezonie, gdzie mogła zrobić więcej w lidze. W Lidze Mistrzów mogła dojść do finału. Podsumowując, jestem zadowolony z pierwszego sezonu Di Francesco. Mam nadzieję, że Roma zrobi dobre mercato, aby wystartować dobrze i marzyć o Europie.

To jeden z najlepszych sezonów w historii Romy?

- Roma nie była wśród faworytów. To bardzo pozytywny sezon, który pozwolił uniknąć wielkich problemów wewnątrz klubu: po trzech porażkach mówiono już, że trener powinien odejść.

Lewandowski chce przyjść do Romy?

- Wydaje mi się, że chce odejść, według mnie zmienił agenta dlatego, że chce odejść. Nie wiem jaki jest kierunek, jeśli miałbym postawić dwa euro,

powiedziałbym, że Anglia. Oczywiście żartuję, ale Guardiola zawsze go dobrze widział. To może być rozwiązanie, mimo że Bayern mówi, że go nie sprzeda. Jeśli gracz mentalnie mówi, że nie chce już tu grać, mimo że nie wiem czy to powiedział, staje się przeciętnym graczem.

W twojej osobistej klasyfikacji napastników gdzie umieścisz Lewandowskiego?

- W top 5. Messi nie znajduje się w żadnym rankingu, nie wiem gdzie go umieścić. Messi to Messi. Dalej są Ronaldo, Suarez, Lewandowski, Aguero, Benzema. Griezmann jest bardzo mocny, ale nie jest mocno zbudowany fizycznie. Podoba mi się Kane, ale Anglicy są szczególni: grają dobrze tylko w Anglii. Również Bale nie jest regularny w Realu. W Tottenhamie robił w każdym meczu 80 metrowe rajdy.

Jakie byłoby twoje podejście do meczu, gdzie tabela jest zamknięta?

- Piwo pół godziny przed meczem i jedziemy [śmiech - dod.red.]. Na boisku wygra kto wygra, ale nie sądzę, żeby przed meczem wystąpiło dodatkowe napięcie.

Rywalizacja między Romą i Juventusem?

- Ja kłóciłem się na boisku ze wszystkimi, w sensie sportowym. Po meczu nie było wrogów, często udawałem się jeść do jednej restauracji w Turynie. Mam wielkich przyjaciół również wśród laziali, lubiłem Gascoigne'ea. Na boisku mogłem się nawet zabić, ale nienawiść poza boiskiem nigdy mnie nie interesowała, w żadnym zespole, w którym grałem.

Autor: abruzzo